

dr hab. Dominika Ferens, prof. UWrocław

Wrocław, dnia 8 lipca 2021 r.

Instytut Filologii Angielskiej

Uniwersytet Wrocławski

Recenzja pracy doktorskiej mgr Magdaleny Łapińskiej

pt. *Violence and its Costs in Contemporary American Women's Fiction*

*in the Light of Silvan S. Tomkins's Study of Affects*

napisanej pod kierunkiem dra hab. Jerzego Kamionowskiego, prof. UWrocław

w Kolegium Literaturoznawstwa Wydziału Filologicznego, Uniwersytet w Białymstoku

Praca doktorska mgr Magdaleny Łapińskiej, której polski tytuł brzmi *Przemoc i jej konsekwencje we współczesnej prozie pisarek afroamerykańskich w świetle teorii afektów Silvana S. Tomkinsa* to pierwsza w polskiej (i z tego, co mi wiadomo również w anglojęzycznej humanistyce) tak rozbudowana próba zastosowania teorii afektów Silvana Tomkinsa do analizy literatury. Dotychczas ukazywały się tylko pojedyncze artykuły i rozdziały wykorzystujące to psychologiczne podejście w literaturoznawstwie. Jego pionierką w Stanach Zjednoczonych była Eve Kosofsky Sedgwick, a w Polsce zostało ono wykorzystane między innymi we fragmentach książki habilitacyjnej Tomasza Basiuka *Exposures: American Gay Men's Life Writing since Stonewall* (Peter Lang, 2013) i w eseju mojego autorstwa, zawartym w książce *Asian American Literature in Transition, 1850-1930* (Cambridge University Press, 2021). Dlatego też pracę mgr Łapińskiej przeczytałam z wielkim zainteresowaniem i satysfakcją, że teorie afektów, które staram się przeszczepiać na polski grunt znalazły tak ciekawe zastosowanie.

Studia literatury afroamerykańskiej rozwinęły się w Polsce, dzięki publikacjom takich badaczy jak Grażyna Branny, Piotr Skurowski, Jerzy Kamionowski, Ewa Łuczak, Jadwiga Maszewska, Anna Pochmara i Klara Szymańska, a dysertacja mgr Łapińskiej stanowi wartościowy przyczynek do tego nurtu badań. Coraz lepiej zaczynamy rozumieć współczesne amerykańskie relacje rasowe jako spuściznę niewolnictwa, czego dowodem jest obroniona w bieżącym roku na Uniwersytecie Jagiellońskim dysertacja Elżbiety Binczyckiej-Gacek pt. „Obecność mitu *Flying Africans* w powieści postkolonialnej”. Podobnie jak w pracy Magdaleny Łapińskiej, mamy tu do czynienia z międzypokoleniowym przekazywaniem pamięci o doświadczeniach niewolnictwa. Jednak o ile Binczycka-Gacek zajęła się pamięcią

zakodowaną w dziesiątkach ludowych podań afroamerykańskich, których ślady napotykamy we współczesnej literaturze, o tyle Magdalena Łapińska odczytała współczesną literaturę postulując (za Tomkinsem) istnienie pamięci afektywnej, zakodowanej w ciele na poziomie neuronalno-hormonalnym, w dużej mierze nieuświadomionej i przejawiającej się w trudnych do wytłumaczenia zachowaniach podszytych lękiem, wstydem, gniewem, czy melancholią, replikowanych z pokolenia na pokolenie. Zarówno te negatywne afekty, jak i roszczenia ruchu #Black Lives Matter dotyczące krzywd doznanych ponad półtora wieku temu, są często niezrozumiałe dla Polaków, nieposiadających wiedzy na temat instytucji niewolnictwa i psychologii traumy. Praca doktorska Magdaleny Łapińskiej przyczynia się do lepszego zrozumienia nie tylko literatury pisanej przez potomków niewolników, ale również psychologicznych, społecznych i kulturowych – a pośrednio również materialnych – następstw doświadczenia niewolnictwa w dzisiejszym świecie.

Przedłożona do recenzji praca wpisuje się też w ważny i aktualny nurt badań nad sposobami przedstawiania fizycznej i psychicznej przemocy, gwałtu i kazirodztwa w literaturze oraz powieściach graficznych. Do niedawna były to tematy tabu, odważnie przełamywane przez pisarki i pisarzy, lecz niechętnie poruszane przez literaturoznawców. W Stanach Zjednoczonych od lat zajmują się nimi takie badaczki jak Jenny Sharpe, Hazel Carby, Leigh Gilmore i Elizabeth Marshall, a w Polsce w systematyczny sposób amerykanistka Elżbieta Klimek-Dominiak. Przemoc wobec czarnych powszechnie kojarzona jest z obrazem bata jako narzędzia utrzymywania kontroli na południowych plantacjach, gdzie w każdej chwili mogło dojść do buntu, gdyż liczba niewolników znacznie przekraczała liczbę właścicieli i zarządców. Natomiast mniej znana jest skala przemocy seksualnej białych właścicieli wobec swoich niewolnic. Ponieważ dzieci dziedziczyły klasyfikację rasową po linii matki i pozostawały własnością swych białych ojców, braci i sióstr, a ojcostwo skrzętnie tuszowano, kazirodztwo nie było rzadkością. Historiografia głównego nurtu również tuszowała te zjawiska; ujawniały je afroamerykańskie autobiografki i powieściopisarki, począwszy od Harriet Jacobs w XIX w. Przemoc fizyczna, psychiczna i seksualna jest częstym motywem w prozie Alice Walker i Toni Morrison, lecz mgr Łapińska słusznie skupiła się na twórczości czterech mniej znanych pisarek: *Corregidora* (1975) Gayl Jones, *Kindred* (1979) Octavii Butler, *Stigmata* (1998) Phyllis Alesii Perry i dwóch powieściach Zeldy Lockhart – *Fifth Born* (2002) i *Fifth Born II* (2010). Literatura ta porusza problem przemocy zarówno białych jak i czarnych mężczyzn wobec czarnych kobiet, lecz, co ciekawe, wnikliwa analiza międzypokoleniowych mechanizmów afektywnych w wybranych

powieściach pozwoliła doktorantce również naświetlić zakamuflowaną przemoc emocjonalną stosowaną przez czarne kobiety wobec swoich partnerów i dzieci.

Jednym z następstw przemocy jest trauma, czyli, jak zauważa cytowany w pracy doktorskiej badacz PTSD, Fred C. Alford, „wiedza o sprawach, o których ludzie nie powinni wiedzieć, lecz dowiedzą się niemal wszyscy jeżeli pożyją wystarczająco długo – o podatności na zranienie, o bólu, utracie, złości i obojętności świata” (49, tłum. DF). Badając literaturę afroamerykańską doktorantka stara się przede wszystkim zrozumieć, co dzieje się z tą przerażającą wiedzą. Jakimi kanałami może ona być przekazywana? Jak i dlaczego bywa zapomniana, zatajana czy wypierana? Dlaczego niektóre postaci dążą do jej ujawnienia poprzez dawanie świadectwa? Jakie bywają długofalowe skutki zatajania i ujawniania przerażającej wiedzy? Jakie wywołuje afekty/emocje u bohaterów i bohaterek, którzy doznają traum osobiście? Czy takie same czy inne emocje/afekty pojawiają się u naocznych świadków i postaci, które dowiadują się o cudzym cierpieniu ze świadectw, stając się świadkami drugiego stopnia? Zważywszy na to, że niewolnictwo zniesiono półtora wieku temu, a wiedza o traumach niewolników została poddana wielokrotnej mediacji, jak afroamerykańskie pisarki starają się przybliżyć przerażające doświadczenia współczesnym czytelnikom? Jak sprawić, by czytelnicy stali się świadkami drugiego stopnia? Jak wywołać w ich ciałach i umysłach doznania zbliżone do zranienia, bólu, lęku, upokorzenia, smutku czy gniewu? To tylko część niewyartykułowanych pytań, którymi podszyta jest dysertacja mgr Łapińskiej – pytań, na które daje ona ciekawe i głęboko przemyślane odpowiedzi, poparte przykładami literackimi.

Budując ramy teoretyczne pracy doktorantka połączyła uznane teorie traumy i pamięci ze znacznie rzadziej wykorzystywanymi przez humanistów teoriami afektów/emocji. Przez większą część ubiegłego wieku, a szczególnie po II wojnie światowej, w naukach humanistycznych dominowało zainteresowanie dyskursem, jako czynnikiem, który do pewnego stopnia determinuje nasze myślenie. W tym samym okresie niektórzy psychologowie kontynuowali rozpoczęte w XIX w. przez Williama Jamesa badania nad emocjami, lecz ich odkrycia zostały wchłonięte do badań literaturo- i kulturoznawczych dopiero pod koniec XX w., gdy nastąpił „zwrot afektywny”. Za sprawą takich badaczy, jak Brian Massumi, Eve Kosofsky Sedgwick czy Lauren Berlant zaczęto zauważać, że przepływy afektów w obrębie ludzkich ciał i między nimi są czymś do pewnego stopnia autonomicznym, niepoddającym się naszej kontroli i rządzące nimi mechanizmy wymagają lepszego zrozumienia. Uważam, że doktorantka bardzo dobrze dobrała narzędzia krytyczne do wybranego przez siebie materiału literackiego, choć w dalszej części recenzji opiszę moje zastrzeżenia do sposobu ich zastosowania i zasugeruję pewne uzupełnienia.

Napisana bardzo dobrą akademicką angielszczyzną rozprawa składa się ze wstępu, obszernego rozdziału teoretycznego, czterech rozdziałów analitycznych poświęconych pięciu powieściom, oraz konkluzji. Bibliografia licząca ponad 200 pozycji świadczy o rzetelnej kwerendzie bibliotecznej w zakresie współczesnych teorii afektów, traumy i pamięci, a także w krytyki literackiej dotyczącej wybranej literatury. Rozdział pierwszy zawiera klarowny historyczny przegląd historii badań nad afektami i emocjami, od starożytnej filozofii, przez średniowieczne teorie w. Tomasza z Akwinu i oświeceniowe teorie Kartezjusza, Hobbesa i Hume'a, po pisma Freuda, Junga, Lacana i Kristevy. Najwięcej miejsca doktorantka poświęca wybranym zagadnieniom opisanym przez Tomkinsa, takim jak sceny i skrypty afektywne, związki pomiędzy afektami i popędami, oraz pomiędzy afektami i poznaniem, a także poszczególne afekty i ich konstelacje. Zarówno Rozdział 1, jak i wykorzystane w rozdziałach analitycznych elementy teorii Tomkinsa świadczą o bardzo solidnym zapoznaniu się z jego zebranymi pracami, które niedawno zostały wydane w dwóch obszernych o tomach pod wspólnym tytułem *Affect Imagery Consciousness* (Springer 2008). Choć myśl Tomkinsa jest mi dobrze znana, z pracy mgr Łapińskiej wyniosłam sporo nowych spostrzeżeń i przykładów zastosowania teorii Tomkinsa w literaturoznawstwie. O tym, że Tomkins, choć był psychologiem, rozumiał znaczenie wiedzy o afektach w tworzeniu i interpretowaniu literatury dobitnie świadczy przytoczony przez mgr Łapińską cytat: „świat stworzony ze słów... nie tylko wyraża afekty. To świat, w którym afekty mogą być w szczególny sposób modulowane i wzmacniane, wzbogacane i pogłębiane. Z pomocą słów wyobraźnia stworzyła światy, które zawładnęły umysłami ludzi, wywołując, a nie tylko wyrażając afekty” (s. 30). W dalszej części rozdziału doktorantka wprowadza badania nad traumą doświadczaną przez weteranów wojennych, osoby ocalałe z Zagłady, jak również ofiary przemocy domowej.

Omawiana w Rozdziale 2 powieść Octavii Butler *Kindred* została napisana właśnie z zamiarem „modulowania” i „wzmacniania” emocjonalnego odbioru historii niewolnictwa. Historia ta w latach 70. XX w. wciąż była słabo zbadana, a instytucję niewolnictwa przedstawiano w podręcznikach bardzo powierzchownie. Pisząc tę powieść w Los Angeles w latach 70. Butler korzystała z zasobów lokalnych bibliotek i własnej pamięci afektywnej. Wśród jej manuskryptów znaleziono jej manifest literacki, spisany ręcznie na luźnej kartce: „Opowiadaj historie wypełnione konkretami. Ludzie muszą dotykać, czuć smaki i WIEDZIEĆ. Niech ludzie CZUJĄ! CZUJĄ! CZUJĄ!” Głównym elementem strukturalnym powieści jest fizyczne przenoszenie się w czasie od współczesności do ery niewolnictwa i z powrotem, które przydarza się wielokrotnie głównej bohaterce, gdy doświadcza silnych emocji związanych z postrzeganym zagrożeniem życia (s. 56). Mgr Łapińska zręcznie pokazuje sposób, w jaki treść

uksztaltowała formę *Kindred*. Omawia wpływ dystansu czasowego, który dzieli czytelnika od terażniejszości głównych bohaterów, a także oddziaływanie upływu czasu na zapamiętane i odczuwane przez główną bohaterkę emocje. Interpretuje mechanizm przemieszczania się w czasie jako zbliżony do symptomów PTSD. Niestety, choć *Kindred* stanowi doskonały materiał do analizy za pomocą teorii afektów, uważam że narzędzia zaczerpnięte z Tomkinsa nie zostały wykorzystane tu w sposób systematyczny, a jedynie dodane wrywkowo do tradycyjnej analizy opartej na teoriach traumy i pamięci. Innymi słowy – nie trzeba znać Tomkinsa, by zauważyć, że w *Kindred* pojawia się karuzela takich afektów jak strach, niepokój, wstyd i gniew. Zabrakło syntezy i bardziej kompleksowych przemyśleń, włączających postulowane przez Tomkinsa mechanizmy powstawania skryptów afektywnych i stopniowego ich rewidowania. Rozdział zawiera kilka wartościowych spostrzeżeń, lecz jest bardziej opisowy niż analityczny.

Podobny rozdzwięk między deklarowaną metodologią a analizą znajdziemy w Rozdziale 6, o *Fifth Born* i *Fith Born II* Zeldy Lockhart. Obie powieści przedstawiają współczesną przemoc w rodzinie, szczególnie motywy kazirodztwa, molestowania nieletnich i cichego przyzwolenia na nie przez zastraszone dorosłe kobiety. Zaproponowana tu analiza prawie zupełnie nie odnosi się do wiedzy zawartej we wstępie – wydaje się być intuicyjna, być może dlatego, że pierwszoosobowa narracja wysuwa na pierwszy plan doświadczane przez główne bohaterki fizyczne cierpienie i towarzyszące mu emocje. Rozdział ten czyta się jak ukierunkowane tematycznie streszczenie fabuły. Tym niemniej uważam, że skupiając się na afektach i przytaczając adekwatne cytaty, mgr Łapińska zdołała naświetlić przykłady mechanizmów afektywnych opisanych przez samą Zeldę Lockhart (s. 157, 168, 169). Dopiero na końcu rozdziału mgr Łapicka formułuje oryginalną tezę: „można interpretować opisaną tu przemoc w rodzinie jako pewnego rodzaju współczesną formę niewolnictwa, w której osoba przemocowa jest panem sprawującym kontrolę i wymierzającym kary, a jego ofiary niewolnikami pozbawionym możliwości ucieczki. Jeżeli tak, to historia Odessy należy do gatunku narracji niewolników, ponieważ narratorce udaje się wymknąć z rąk oprawcy i po długiej podróży, zarówno dosłownej jak i metaforycznej, dotrzeć do wolności” (s. 171).

Natomiast z przyjemnością przeczytałam dwa środkowe rozdziały, o *Stigmata* i *Corregidora*. Dzięki bardzo dobremu rozeznaniu w stanie badań na temat powieści *Corregidora*, doktorantce udało się wpisać własną interpretację w gąszcz istniejącej krytyki, co wymagało wnikliwego spojrzenia. Szczególnie doceniam rozważania doktorantki o powtarzaniu narracji o traumie, oraz o „współdzielonej” i „wadliwej” pamięci (s. 103-104, 137), a także zniuansowane omówienie różnych wymiarów emocjonalnego doświadczania tego samego wydarzenia, w zależności od tego, czy narratorka właśnie w nim uczestniczy,

czy dyktuje córce swoje wspomnienia, czy wspomnienia te czytają kobiety z kolejnych pokoleń, i tak dalej (s. 111). Jak podsumowuje doktorantka swą analizę powieści *Stigmata*, „Dopuszczając to, co niewytłumaczalne, autorce udaje się przedstawić nieprzedstawialne: oddać nie tylko wiedzę o przeszłości ale również afektywny aspekt historycznych doświadczeń, i tym samym opanować emocjonalny zamęt w rodzinie, na którą spadł obowiązek pamiętania o wszystkim, o czym nie wolno zapomnieć” (s. 111, tłum. DF). Gdyby mgr Łapińska zamierzała w przyszłości badać tę problematykę, sugerowałabym przyjrzenie się mało znanej powieści Paule Marshall pt. *The Chosen Place, the Timeless People* (1969), której akcja umiejscowiona jest na fikcyjnej karaibskiej wyspie. Mieszkańcy jednej rolniczej osady kultywują zbiorową pamięć niewoli i przypominają ją podczas dorocznego karnawału społeczności całej wyspy, która kolonialną przeszłość systematycznie wypiera. Jednocześnie będąc nośnikami pamięci, rolnicy zamykają się na wszelkie zmiany, a negatywne emocje rozsadzają ich społeczność od wewnątrz.

Uważam, że wykonana przez mgr Łapińską praca badawcza jest wartościowa i na jej podstawie mogłaby powstać książka przydatna naukowcom i nauczycielom literatury amerykańskiej. Jednak maszynopis wymaga gruntownej redakcji. Zacznę od kilku kwestii technicznych. W wielu miejscach doktorantka zapomina o konwencji pisania o doświadczeniach bohaterów literackich w czasie teraźniejszym i używa czasu przeszłego, jakby postaci wyobrażone były żywymi osobami – niemalże pacjentami opowiadającymi o swych przeżyciach na kozetce psychoterapeuty. Zdarza się, że doktorantka spekuluje na temat przeszłości bohaterów, nieprzedstawionej w powieści. Niekiedy fabuła jest traktowana jako ilustracja do moralnego przesłania. Na przykład agresję jednej z bohaterek wobec pasierbicy i jej bierność w obliczu molestowania dziecka przez ojca doktorantka komentuje słowami: „Matka nie powinna stosować takiej przemocy wobec dziecka i nie powinna pozwalać by robili to inni, ponieważ brak reakcji często daje przyzwolenie na przemoc” (s. 160, tłum DF).

Słabą stroną pracy jest dla mnie brak klarownych tez i pytań badawczych we wprowadzeniach do rozdziałów analitycznych, przez co czytelnik jest zmuszony wylapywać rozproszone fragmenty tez lub czekać aż zostaną wyartykułowane na końcu, jak w przypadku Rozdziału 6. Pierwszy akapit każdego rozdziału funkcjonuje jak spis treści: zapowiada poszczególne bloki tematyczne rozdziału. Sformułowanie tezy nakierowałoby analizę na konkretny aspekt afektywnej warstwy powieści, który w każdym rozdziale powinien być inny. Pod pewnymi względami omawiane powieści są do siebie podobne: każdą można interpretować jako próbę opowiedzenia o emocjonalnych reperkusjach przemocy doznanej przez niewolników w życiu kolejnych pokoleń. W każdej z nich występują ciekawe z punktu

widzenia teorii afektów przykłady radzenia sobie lub nieradzenia z traumą, przeciwstawiania się przemocy, ale również przejmowania przez niewolników i ich potomków postaw przemocowych od białych oprawców, poszukiwanie sprawczości i podmiotowości, świadczenie o krzywdach, dochodzenie do pewnych form sprawiedliwości naprawczej ale również przykłady zniewalania kolejnych pokoleń i podporządkowywania ich własnym celom (tak różnym jak spełnianie potrzeb seksualnych i przechowywanie pamięci o krzywdzie). Aby zróżnicować tematycznie poszczególne rozdziały, można jeden lub dwa powiązane wątki potraktować jako pierwszoplanowe i wokół nich skonstruować argument dotyczący afektów.

Można by się zastanowić, czy zamiast przeznaczać rozdział na jedną lub dwie powieści nie dałoby się przeorganizować analiz wokół wątków tematycznych, niekoniecznie pisząc w każdym rozdziale o wszystkich powieściach. Innym pomysłem byłoby pozostawienie obecnej kompozycji (która jest *de facto* starannie przemyślana), lecz przeniesienie bardziej szczegółowej wiedzy na temat traumy, pamięci i afektów z Rozdziału 1 do rozdziałów analitycznych, tak, by każdy z nich rozwijał jakiś wycinek wiedzy o afektach zawartej w literaturze. Skomasowanie całej wiedzy teoretycznej w Rozdziale 1 nie jest dobrym pomysłem: czytelnik najpierw czyta niemal 40 stron teorii nie wiedząc, czemu opisywane narzędzia mają służyć, a następnie czyta analizy, które w niewielkim stopniu odwołują się do przedstawionych teorii. Przykładem może być znakomite wprowadzenie do teorii skryptów Tomkinsa, w tym skryptów „jądrowych” (s. 13, 37-39) i dosłownie kilka odniesień do nich w środkowej części rozprawy. Zamiast tego można by omówić główne założenia teoretyczne pracy w Rozdziale 1, lub zawrzeć je w rozbudowanym wstępie (zgodnie z anglosaską konwencją), a następnie rozwinąć je tam, gdzie konkretne teorie pomagają naświetlić jakiś aspekt powieści. Skoro tak istotne są skrypty „jądrowe” to może trzeba pokazać na przykładach literackich, jak powstają i są modyfikowane, lub wytłumaczyć, dlaczego nie poddają się modyfikacji. Skoro wyróżniamy skrypty ideologiczne, remediacyjne, związane z „toksycznością” i wiele innych to może warto znaleźć ich przykłady w literaturze? I tu moja kolejna sugestia: autorka powinna uzupełnić narzędzia badawcze o kilka naukowych źródeł dotyczących transferu afektów/emocji i emocji w kulturze. Tomkins bazował na badaniach empirycznych i klinicznych; interesował się przede wszystkim kształtowaniem się afektów w dzieciństwie i w dorosłym życiu w kontekście rodziny i najbliższej społeczności. Niewiele pisał o emocjach związanych z doświadczeniem rasy w wielorasowym społeczeństwie i z tego co mi wiadomo, nigdy nie badał transpokoleniowego transferu emocji. Dlatego uważam jego opis mechanizmów afektywnych za niewystarczający do analizy wybranych przez doktorantkę powieści. O synchronicznym przepływie emocji takich, jak

strach i nienawiść do „obcych” i miłość do „swoich” w wielorasowych społeczeństwach pisała Sara Ahmed w *The Cultural Politics of Emotion* (2004). Natomiast ujęcie diachroniczne można znaleźć w dwóch książkach: *Transmission of Affects* (2004) autorstwa Theresy Brennan i *Immaterial Bodies: Affect, Embodiment, Mediation* (2012) Lisy Blackman. Szczególnie ta ostatnia książka, której centralną metaforą jest „słyszenie głosów”, pomogłaby spoić analizy powieści *Stigmata* i *Corregidora*. Blackman jest kulturoznawczynią lecz, podobnie jak Brennan, czerpie wiedzę z badań neurobiologicznych, które wniosły wiele nowej wiedzy do naszego rozumienia cielesnego (neurochemicznego) wymiaru emocji/afektów. Blackman interpretuje „słyszenie głosów” – przez medyków uznawane za symptom schizofrenii – jako zjawisko wskazujące na to, że na poziomie afektów granice pomiędzy „ja” a innymi podmiotami mogą się zacierać, dlatego możliwe jest „nawiedzanie” (xxiii-xxv). Zważywszy na to, że teorie traumy i pamięci odgrywają tak znaczącą rolę w omawianej pracy doktorskiej, uważam, że jej tytuł powinien docelowo zawierać te kluczowe słowa, w następującym brzmieniu: *Violence, Trauma, and Affective Memory in Contemporary African American Women's Fiction*.

Mimo tych zastrzeżeń uważam rozprawę mgr Magdaleny Łapińskiej za wartościowy wkład do polskich badań amerykańskich. Wprowadza czytelników i czytelniczki w świat przesycony przemocą, o którym woleliby nie wiedzieć, po to, by pokazać jego złożoność. Cenię wykorzystanie wiedzy psychologicznej do analizy literatury – szczególnie tej zaczerpniętej z prac Tomkinsa. Obrane podejście pozwoliło doktorantce na wydobywanie nowych treści z analizowanych powieści. Stwierdzam, że tekst spełnia wszelkie wymagania stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie mgr Magdaleny Łapińskiej do dalszych faz przewodu doktorskiego.

